Rok V Nr 15-16

Poznań, 1—15 sierpnia 1947



ADRES REDAKCJI: Poznań, Limanowskiego 11
ADMINISTRACJI: Poznań, Limanowskiego 24

KONTO P. K. O. nr V-945

PRENUMERATA:
rocznie . . . zł 240
kwartalnie . . „ 60
pojedynczy numer „ 20

OGŁOSZENIA
drobne: 1 słowo . zł 10
napis: 1 słowo . „ 20
reklamy 1 cm² . . „ 20

Wychodzi 2 razy w miesiącu

Protokół

posiedzenia Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych odbytego w Warszawie dnia 28 czerwca 1947 r. Początek o godz. 8 rano.

Obecni: prezes Związku Gizella oraz członkowie Zarządu: Dobrzyński, Łuszczyński, Rzętycki, Wimmer, Zakrzewski, Musiał, Grzegorzewski, Bielewicz, Jaszkowski, Jaworski; inni członkowie nie jawili się; jawił się natomiast ob. Fudala z Radomia z prośbą o zezwolenie na przysłuchiwanie się obradom, albowiem Zrzeszenie w Radomiu jako członek założyciel Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych interesuje się nadzwyczajnie pracami Związku i jego rozwojem oraz zamierzeniami na przyszłość.

Na porządku dziennym są:

1. ukonstytuowanie się Zarządu,
2. sprawozdanie Stałej Delegacji z dotychczasowych prac i zamierzeń na przyszłość, oraz wyliczenie się z otrzymanych funduszów,
3. ustalenie planu postępowania na przyszłość,
4. wolne wnioski.

Ukonstytuowania się Zarządu dokonano w ten sposób, iż wybrano: wiceprezesami: Ob. Ob. Dobrzyńskiego, Musiała, Bielewicza i Grzegorzewskiego, sekretarzem Ob. Rzętyckiego, skarbnikiem Ob. Łuszczyńskiego. Zastępców skarbnika i sekretarza uchwalono wybrać na następnym posiedzeniu Zarządu.

Ob. Adam Jaszkowski prosi o zwolnienie go z urzędu członka Zarządu, albowiem stan jego zdrowia nie pozwala mu na zajmowanie się pracami Związku.

Zarząd uchwalił kooptować Ob. Fudalę na członka Zarządu w miejsce ustępującego Ob. Jaszkowskiego.

Prezes odczytał protokół posiedzenia Stałej Delegacji z dnia 15 czerwca 1947 r., który daje należyty pogląd na prowadzone przez Stałą Delegację prace nad poprawą bytu emerytów państwowych, wdów i sierót oraz na zamierzone dalsze kroki w celu urzeczywistnienia rezolucyj zapadłych na licznych zgromadzeniach w kraju i na Walnym Zebraniu w dniu 15 czerwca br. w końcu na stan funduszów uzyskanych przez Stałą Delegację na zakładanie spółdzielni emeryckich.

Podczas dyskusji, jaka wyłoniła się na temat powyższego sprawozdania zabierali głos wszyscy członkowie Zarządu, przy czym stawiano między innymi wnioski już przedyskutowane, uchwalane i stanowiące stałe dezyderaty wszystkich Zrzeszeń Emerytalnych ujęte w liczne rezolucje przedstawiane władzom, ogłaszane w „Emerycie".

Prezes prosił obecnych, by zapoznali się do następnego posiedzenia Zarządu z odnośnymi artykułami „Emeryta" uzasadniającymi poszczególne postulaty i nie podnosili spraw znanych i setki razy uzasadnianych, a szczególnie takich, których zrealizowanie nie ma widoków powodzenia. Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych nie może budzić podejrzeń, iż nie zna przepisów ustawy emerytalnej i stawiać wnioski sprzeczne z tymi ustawami. Stawiający takie wnioski winni sami je formułować na piśmie, albowiem nie można zmuszać Prezydium Zarządu do narażania swego autorytetu dla spraw, które jego zdaniem są nierealne i nie do przeprowadzenia, zresztą nawet ktoś najzdolniejszy opracowując sprawę, do której nie ma przekonania, nie potrafi ją tak uzasadnić jak ktoś, kto sobie inaczej ją wyobraża i ma inne przekonanie. Za taką sprawę uważa prezes podniesiony na posiedzeniu postulat domagania się po myśli art. 6 ustawy emerytalnej wypłacania emerytur z wszystkimi dodatkami służbowymi, pobieranymi przez funkcjonariuszy czynnych (za wyjątkiem dodatku funkcyjnego)—albowiem według brzmienia art. 17 ustawy emerytalnej podstawą wymiaru uposażenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych **jest uposażenie zasadnicze, otrzymywane ostatnio w służbie czynnej, bez dodatków.** Dodatek wyrównawczy i inne dodatki zaliczalne do uposażenia emerytalnego na

zasadzie ustawy emerytalnej przysługują tylko wojskowym zawodowym.

Ponieważ wnioskodawca stanowczo obstawał przy swoim wniosku i domagał się jego uchwalenia, a poddany pod głosowanie jego wniosek przeszedł większością jednego głosu, zobowiązał prezes wnioskodawcę do opracowania odnośnego memoriału. Od uzasadnienia memoriału zależeć będzie, czy Prezydium Związku uzna za stosowne przedłożenie go Ministerstwu Skarbu.

Do planu działania zgłasza Ob. Zakrzewski następujące wnioski: 1) by zachęcić wszystkie komórki organizacyjne do starania się o powołanie ich przedstawicieli do Rad Narodowych począwszy od Gminnych aż do Wojewódzkich; 2) by opracować regulamin prac Zarządu Związku; 3) przygotować zmianę statutu w przedmiocie umożliwienia innym organizacjom współpracy z Związkiem Emerytów Państwowych. Odnośnie ostatniego punktu należy wybrać Komisję z 3 osób do opracowania nowego statutu.

Członków Komisji zaproponuje się na następnym posiedzeniu Zarządu.

Stała Delegacja zdaje sprawę z sposobu rozprowadzenia subwencji uzyskanej przez Stałą Delegację od Ob. Premiera.

Pierwszą transzę w kwocie 5.000.000 zł zużyto na zapomogę świąteczną dla 114 organizacyj emeryckich łącznie z kosztami administracyjnymi i przelewowymi na poszczególne ośrodki, które nadesłały spisy członków mających się obdzielić zapomogą.

Z kwoty 10.000.000 zł przeznaczonej na zakładanie spółdzielni rozdzielono między 6 spółdzielni wojewódzkich 7.800.000 zł. Remanent gotówkowy wynosi 2.200.000 zł. Powyższą pozostałość Zarząd rozdzielił w ten sposób, iż 1.200.000 zł przyznał spółdzielni wojewódzkiej w Warszawie, resztę 1.000.000 zł zadysponował na drobne subwencje, — z poleceniem ich niezwłocznego wypłacenia.

Ob. Dobrzyński oświadcza, że Spółdzielnia w Warszawie dopełniła już wszystkich formalności, uruchomienie jej nastąpi w najbliższym czasie. Inne spółdzielnie według oświadczeń poszczególnych członków są czynne i rozwijają się należycie.

Ponieważ odpowiedzialność za prawidłowe gospodarowanie założonych i zarejestrowanych spółdzielni przeszła z chwilą ich zarejestrowania na Związek Rewizyjny R. P. Związek Zrzeszeń Emerytalnych nie odpowiada za ich czynności.

Ob. Grzegorzewski wnosi o zwrócenie się do Głównej Rady Spółdzielczej z prośbą, by Spółdzielniom Emerytów przyznano prawo do prowadzenia kooperatyw otwartych a nie zamkniętych i ograniczonych wyłącznie do własnych członków, których zazwyczaj jest za mało, by spółdzielnie mogły należycie prosperować.

Zarząd zatwierdził wynajęcie w Warszawie lokalu na biuro Sekretariatu Związku za kwotę 2.000 zł miesięcznie; postanowił zakupić maszynę dla biura, założyć telefon oraz załatwił szereg spraw dotyczących własnej administracji.

Na wniosek Ob. Zakrzewskiego postanowiono zwrócić się do Zarządów Zrzeszeń, których reprezentanci zasiadają w Zarządzie Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych z apelem, by z swoich funduszów pokrywały koszta dojazdu tych reprezentantów na posiedzenia do Warszawy.

Ponadto uchwalono zapytać stowarzyszenia należące do wiązku Zrzeszeń, jaką ilość legitymacyj członkowskich potrzebują dla swego użytku. Chodzi o to, by wszyscy członkowie zrzeszeni w Związku posiadali jednakowe legitymacje członkowskie. Po nadejściu odpowiedzi zajmie się Związek zamówieniem i rozesłaniem sporządzonych legitymacyj, których koszty pokryją członkowie.

Odnośne zamówienia przesyłać należy do Sekretariatu Związku, Warszawa-Praga, ul. Grochowska 342 m. 9.

Posiedzenie zakończono o godz. 14,30 z tym, że na najbliższe posiedzenie otrzymają członkowie zaproszenia przez organ zawodowy „Emeryt".

Zarząd Związku zwraca się do wszystkich Stowarzyszeń z apelem o propagowanie „Emeryta" jako jedynego w Polsce własnego organu zawodowego.

Protokół podpisali wszyscy obecni.

Odszkodowanie za kalectwo

Między postulatami wysuwanymi przez Przedstawicielstwa Emerytów państwowych nie wymienia się roszczeń o odszkodowanie za utracone zdrowie wzgl. za kalectwo tych emerytów, którzy będąc już na emeryturze i pobierając zaopatrzenie emerytalne, zostali w roku 1939 powołani do wojska i w obronie kraju zostali na froncie ciężko ranni, przez co nabawili się trwałego kalectwa, a tym samym, jak każdy inny obywatel kraju nabyli prawo do renty inwalidzkiej, do której w myśl dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 12 grudnia 1944 Dz. U. R. P. Nr 15, poz. 81 ma prawo każdy inwalida wojenny bez względu na wysokość i źródło pobieranego uposażenia czy zaopatrzenia.

Z sprawą tą zwracałem się już dwukrotnie do przedstawicielstwa Emerytów Państwowych a mianowicie pierwszy raz do Poznania, gdzie uznano sprawę za słuszną i ogłoszono mój list w „Emerycie", drugi raz przez Okręgowy Związek w Rzeszowie pismem z dnia 25 marca br., w którym postulat ten szczegółowo i rzeczowo uzasadniłem. Przypuszczam, że mimo tego uzasadnienia roszczenia mego wobec miarodajnych czynników dotychczas wcale nie podniesiono.

Z odpowiedzi udzielonej w „Emerycie" p. Rybie z Ostrowa, iż w myśl art. 3 ustawy emerytalnej pan ten ma prawo pobierać tylko jedno zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (widocznie znajduje się w takim samym położeniu jak ja), względnie, że przysługuje mu prawo wyboru jednego z dwóch zaopatrzeń, które mu lepiej odpowiada i jest dla niego korzystniejsze, — odnoszę wrażenie, że Redakcja „Emeryta" nie docenia należycie tej sprawy i że ogłaszając swoje zapatrywanie publicznie raczej solidaryzuje się z Ministerstwem

Skarbu aniżeli popiera roszczenia poszkodowanego emeryta.

Ministerstwo Skarbu odmawia emerytom należnej im renty inwalidzkiej mimo, że odpowiednie zastrzeżenie zostało w ustawie inwalidzkiej skreślone jako krzywdzące i nie odpowiadające duchowi czasu i już nie obowiązuje. Przy odmowie powołuje się Ministerstwo zupełnie niesłusznie i z krzywdą emerytów i inwalidów na artykuł trzeci ustawy emerytalnej (że nie można pobierać dwóch zaopatrzeń ze Skarbu Państwa), pomijając milczeniem odnośne postanowienie ustawy inwalidzkiej, która takiego zastrzeżenia nie zawiera ani nie twierdzi, by od jej dobrodziejstwa emeryci państwowi byli wyłączeni.

Interpretacja Ministerstwa Skarbu jest niesłuszna zwłaszcza, gdy się zważy, że inni inwalidzi zwłaszcza młodsi mogą obecnie pobierać ze Skarbu Państwa oprócz renty inwalidzkiej różne inne uposażenia w dowolnej wysokości bez żadnych ograniczeń lub potrąceń, — z rozmaitych tytułów za wyjątkiem emerytalnego, chociaż i ten tytuł nie powinien być przeszkodą w pobieraniu ze Skarbu Państwa renty inwalidzkiej za kalectwo, bo co innego jest emerytura, którą człowiek sobie wysłużył i opłacił składkami emerytalnymi, natomiast co innego jest pobieranie odszkodowania należnego za okaleczenie, utracone zdrowie, i połączone z tym stanem większe wydatki. — Renta inwalidzka należy się każdemu obywatelowi; jeżeli ten obywatel otrzymuje przy tym zaopatrzenie emerytalne, Skarb Państwa nie ponosi żadnej straty, gdyż emerytura jest wysługą opłaconą.

Poza tym, należy uwzględnić jeszcze i ten szczegół, że renty inwalidzkie z wojny 1939 do 1945 liczą się na konto niemieckich odszkodowań wojennych, zatem nie można robić na nich oszczędności ze szkodą kalek emerytów, którym renta zupełnie słusznie się należy, gdyż okaleczawszy przez powołanie na wojnę stracili oni możność dorabiania sobie na życie swoją pracą.

Opieranie się Ministerstwa Skarbu w tych wypadkach na przepisie art. 3 wzgl. art. 24 punkt 3 ustawy emerytalnej jest niesłuszne, gdyż postanowienia tych artykułów sprzeczne są z późniejszymi postanowieniami ustawy inwalidzkiej i to wbrew zasadzie **„lex posterior derogat priori"**. Że postanowienie artykułu 3 ustawy emerytalnej jest niewłaściwe, wynika zupełnie jasno z ustępu o prawie wyboru. Dla emerytów inwalidów, którzy obok prawa do emerytury nabyli również prawo do renty za okaleczenie jest powyższe postanowienie nie prawem wyboru tylko zaprzeczeniem jednego z tych praw. Emeryt ma się zrzec prawa do należnej mu emerytury za prawo do uzyskania renty wzgl. odwrotnie mimo, że jedno i drugie mu się należy. — Mówiąc inaczej, za swoje kalectwo winien dopłacić jeszcze emeryturę, jeżeli chce otrzymać rentę.

Gdyby więc istotnie jak to chce Ministerstwo Skarbu — postanowienie art. 3 miało być rygorystycznie stosowane, tzn. gdyby tym emerytom, którzy powołani do wojska, na wypadek koniecznej potrzeby, — staną się inwalidami, przysługiwać miało prawo wyboru pomiędzy przysługującą i pobieraną emeryturę a należną rentą inwalidzką, to w konsekwencji żaden z nich w przyszłości nie powinien iść na wojnę, by ryzykować utratę reszty zdrowia, albo nabawić się kalectwa wzamian za prawo wyboru renty, czy emerytury.

Takiej interpretacji prawa emerytalnego nie mógł mieć na myśli żaden ustawodawca.

Proszę więc raz jeszcze Przewodnictwo Zrzeszeń Emerytalnych o wystąpienie do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem o zawieszenie mocy obowiązującej art. 3 ustawy emerytalnej jako nie odpowiadającego duchowi czasu ani zaistniałym stosunkom zwłaszcza, że o wprowadzeniu w życie nowej ustawy emerytalnej dotychczas nie słychać a pokrzywdzeni tym postanowieniem emeryci będący zarazem inwalidami wojennymi czekają niecierpliwie na usunięcie z ustawodawstwa polskiego tej anomalii, — sprzecznej z ustawą inwalidzką.

(—) Jan Stopyra.

Ustawy emerytalne w innych państwach Europy

II. JUGOSŁAWIA

Prawa i obowiązki czynnych i emerytowanych funkcjonariuszów państwowych w Jugosławii ustalone zostały jednolitą ustawą państwową z roku 1922/23 w ten sposób, że funkcjonariuszów państwowej służby cywilnej dzieli się na: 1) urzędników, 2) praktykantów, 3) pracowników i 4) niższych funkcjonariuszów . Służba przygotowawcza praktykantów trwa conajmniej trzy lata w jednej dykasterii. Wszystkie stanowiska urzędników służby cywilnej podzielone są na grupy stanowisk według podanej niżej tabeli, z której wynika, że grupa I jest jednolita, natomiast grupy II, III i IV mają po dwa stopnie wymiaru uposażenia, dalsze grupy od 5. do 10. mają pobory jednostopniowe. Pobory urzędników składają się z uposażenia, dodatku od stanowisk, dodatku osobistego i rodzinnego oraz dodatku drożyźnianego.

Miesięczne pobory urzędników wynoszą:

Grupa stanowisk	Stopień	Uposażenie	Uposażenie za periodyczne podwyższenie 1	2	3	4	Dodatek od stanowisk	Osobny dod. droż. Klasa drożyźn. I. II. III.
		w dynarach						
I.		4 000					3 500	Patrz pkt. 1 rozporządz. nr 10990—1932 przy § 28 ustawy o urzędnikach
II.	1	3 750					3 100	
	2	3 500					2 700	
III.	1	3 250					2 120	
	2	3 000					1 720	
IV.	1	2 358	2 550	2 750	3 000		1 320	
	2	1 750	1 950	2 150	2 350		620	
V.		1 450	1 550	1 6[illegible]0	1 750		800	
VI.		1 150	1 250	1 350	1 450	1 150	650	
VII.		910	970	1 030	1 090		500	
VIII.		730	790	850	910		400	
IX.		575	625	675	730		300	
X.		475	525	575			200	

Pobory pracowników składają się z uposażenia, dodatku osobistego i drożyźnianego

Grupa stanowisk	Uposażenie	Uposażenie za periodyczne podwyższenie			Osobisty dodatek drożyźniany		
		1	2	3	I.	II.	III.
	w dynarach						
I.	600	680	760	840			
II.	440	520	600				
III.	280	360	440				

Pobory niższych funkcjonariuszów dzielą się na uposażenia i dodatki osobiste, rodzinne i drożyźniane

Grupa stanowisk	Uposażenie	Uposażenie za periodyczne podwyższenie			Osobisty dodatek drożyźniany		
		1	2	3	I.	II.	III.
	w dynarach						
I.	425	485	545	605			
II.	245	305	365	425			

Stanowiska, od których nie wymaga się pełnego średniego wykształcnia mieszczą się w grupach od X do VII włącznie.

Stanowiska, których uzyskanie jest osiągalne dla adeptów z pełnym wykształceniem średnim mieszczą się w IX do V grupy stanowisk państwowych. Pełne wykształcenie średnie osiąga się przez złożenie egzaminu dojrzałości.

Stanowiska, dla których wymaga się uniwersyteckiego wykształcenia, mieszczą się w grupach od VIII zwyż.

Opróżnionego miejsca w wyższej grupie nie może osiągnąć ten, kto w poprzedniej grupie nie pozostawał przynajmniej a to: w grupie X i IX po cztery, a w grupach VIII—IV — po trzy lata.

Na stanowiska grup od IV. do I-go stopnia włącznie urzędnik może być awansowany, jeżeli w IV. grupie spędził przynajmniej trzy lata.

Awansowanie w tej samej dykasterii zależy od pozostawania w każdej grupie niższej tego resortu najmniej przez 4 lata i od opróżnienia się wolnego miejsca.

Odnośnie uzyskania stanowiska sędziego powiatowego, okręgowego lub handlowego, stanowisk prokuratora i zastępcy prokuratora, jakoteż stanowisk docentów uniwersytetów, istnieją przepisy specjalnej ustawy.

Periodyczne podwyższenie płacy przewidziane jest po każdym trzechleciu służby, spędzonym w odnośnej grupie.

Zaopatrzenie emerytalne przyznaje się państwowym funkcjonariuszom w służbie cywilnej:

a) jeżeli stają się fizycznie i umysłowo niezdatnymi do służby;

b) gdy skończą 70 rok życia;

c) na własną prośbę.

Zasadniczo, uposażenie emerytalne należy się po ukończeniu 10 lat, spędzonych rzeczywiście w czynnej służbie państwowej.

Do okresu tego nie liczy się czasu, spędzonego w charakterze pracownika kontraktowego lub dziennie płatnego.

Służbę przygotowawczą wlicza się do wysługi jeżeli praktykant bezpośrednio po praktyce otrzymał stanowisko służbowe, w którym służba liczy się do emerytury.

Podstawą do obliczenia wysokości emerytury jest uposażenie i dodatki, które należały się w czynnej służbie w czasie przejścia w stan spoczynku. Dodatek funkcyjny liczy się do podstawy wymiaru dopiero wtedy, gdy urzędnik ukończy 20 lat służby, zaliczalnej do emerytury.

Państwowym funkcjonariuszom cywilnym, posiadającym warunki do spensjonowania przysługuje jako podstawa wymiaru zaopatrzenia emerytalnego za pierwszych 10 lat 50 proc., za każde dalsze półrocze, które zalicza się do emerytury, 0,9 proc. Gdy natomiast państwowy funkcjonariusz zostanie przeniesiony w stan spoczynku przed ukończeniem 50 roku życia albo przed ukończeniem 30 roku służby, należy mu się jako podstawa **emerytalna za każde półroczne** i to: w razie nieukończenia:

15 roku służby lub 35 roku życia po 0,5%
20 ,, ,, ,, 40 ,, ,, ,, 0,6%
25 ,, ,, ,, 45 ,, ,, ,, 0,7%
30 ,, ,, ,, 50 ,, ,, ,, 0,8%

Rozpoczęte półrocze liczy się jako całe.

Emerytura nie może być wyższa od 95% podstawy wymiaru emerytalnego.

Dodatek funkcyjny, który urzędnik pobierał w czasie emerytowania, dolicza się do emerytury we wysokości 50 proc. po 20 — 60 proc., po 25 — 75 proc., po 30 — 95 proc i po 35 latach służby.

Emerytowanym funkcjonariuszom państwowym należy się oprócz emerytury również dodatek drożyźniany, który się oblicza w procencie, tej samej wysokości, w jakiej obliczono mu emeryturę od uposażenia. Obok osobistego dodatku drożyźnianego należy się emerytowi także rodzinny dodatek drożyźniany w wysokości 150 dynarów miesięcznie za żonę i każde dziecko.

Dla rodzin po emerytach, urzędnikach i innych funkcjonariuszach państwowych służby cywilnej, ustanawia się: ,,Urzędniczy Fundusz Emerytalny" (U. F. E.).

Funduszem zarządza Państwowy Bank Hipoteczny:

Przychodami Funduszu są:

1. Pierwszomiesięczne pobory ministrów, banów, urzędników praktykantów, pracowników i funkcjonariuszów niższych;

2. Pierwszomiesięczna różnica między nowymi i dotychczasowymi poborami w razie awansu;

3. miesięczna składka;

4. Procenty od kapitałów Funduszu Emerytalnego, obliczanych o pół proc. niżej od zwykłego procentu, który Państwowy Bank Hipoteczny ściąga od długoterminowych pożyczek swoich dłużników;

5. Grzywny i pieniężne kary dyscyplinarne.

Ministrowie, banowie i pozostali funkcjonariusze państwowi żonaci i nieżonaci (zamężne lub niezamężne), zobowiązani są do świadczeń na rzecz U. F. E. Obowiązek ten nie dotyczy pracowników w stanie nieczynnym i na emeryturze.

Podstawą do obliczania wysokości stawek do U. F. E. jest uposażenie i dodatek do stanowisk a

dla pracowników i funkcjonariuszów niższych — uposażenie.

Podstawą do obliczenia wysokości świadczeń emerytów do U. F. E. są ich ostatnie pobory, od których obliczono im zaopatrzenie emerytalne.

Dla praktykantów podstawą jest połowa ich uposażenia.

Miesięczna składka wynosi pięć od sta od podstawy składek.

Wkładający uzyskuje prawo do zaopatrzenia emerytalnego dla jego rodziny z U. F. E., jeżeli opłacał składki conajmniej przez pięć lat i umarł jako członek Funduszu.

Rodzinną emeryturę wypłaca się procentowo od poborów, od których wkładający wpłacał świadczenia do U. F. E. w czasie śmierci i to według następujących procentów.

Po ukończonych pięciu latach opłacania składek do U. F. E. dla jednego użytkowca emerytury rodzinnej 25 proc., za dwóch 35 proc., za trzech 45 proc., za czterech i więcej 55 proc. Po ukończonych 10 latach opłacania składek stawki te podwyższają się o 5 proc., a za każdy dalszy rok powyżej 10 lat zwiększają się 1 proc. z tym, że rodzinna emerytura nie może być wyższa dla jednego użytkownika od 55 proc., dla dwóch 65 proc., dla trzech 75 proc., dla czterech i więcej jak 85 proc. Jeżeli jest więcej użytkowców rodzinnej emerytury, a jeden z nich straci prawo do rodzinnej emerytury, zmniejsza się rodzinną emeryturę pozostałym w powyższym stosunku.

Jeżeli wkładający występuje ze służby państwowej, traci prawo do dalszego składania opłat do U. F. E. Na jego żądanie U. F. E. jest zobowiązany zwrócić mu wpłacone dotychczas składki, w którym to wypadku traci on prawo, aby czas, za który składki zwrócono, zaliczono do rodzinnej emerytury przy ewtl. ponownym wstąpieniu do służby państwowej.

Do zwrotu składek nie ma prawa składający, który wystąpił ze służby przed ukończeniem pięciu lat składania, ale zatrzymuje prawo zaliczenia mu przy ponownym wstąpieniu do służby państwowej czasu poprzednich składek do rodzinnej emerytury.

Zarządzenie poprzednich ustępów nie odnosi się do składających, których służba skończyła się przejściem na emeryturę.

Rodzinna emerytura należy się żonie i ślubnym dzieciom.

Zygmunt Gizella.

Listy z kraju

Bydgoszcz: Czytając „Emeryta" i zastanawiając się nad logiką jego rozumowania zacząłem nabierać przekonania, że emeryci, to jakiś naprawdę niespożyty odłam starszej generacji, to ludzie zahartowani w walkach o życie i utrzymanie się na powierzchni, których nic zachwiać ani zmóc nie potrafi, to idealiści umiejący zwalczać największe przeciwności i brać na swoje mocarne bary przeciwieństwa we wszystkich dziedzinach gospodarki państwowej i społecznej, to przodownicy narodu, świecący przykładem młodemu pokoleniu, to tytani, którym w krwawym mozole rosną skrzydła a w piersiach serce żywym pała płomieniem i od tęczowych mieni się kras, co z pośród mroków w słońce się wznosi i czynem swym rozświeca szarą epokę, słowem olbrzymi nie pozwalający na wydarcie im z rąk palmy pierwszeństwa w pracy społecznej.

Z tak wymarzonym pojęciem poszedłem na nasze zebranie emerytów, wróciłem jednak z połamanymi skrzydłami pod pachą, które ostatecznie w drodze gdzieś pogubiłem; — zbladł zupełnie rumieniec mego oblicza zgaszony powszedniością i nie ożywi go już żaden gorętszy promień nawet upalnego czerwcowego słońca.

Pomyślcie sobie Szanowni Czytelnicy „Emeryta", którzy może tak samo jak ja nabieraliście zaufania we własne siły i w własną moc a szczególnie w władczą potęgę dawnych działaczy społecznych przedwojennego autoramentu, że czasy przejść zmieniły ich w bezwolnych, skapuciałych starców, niezdolnych do wykrzesania z siebie ani jednej iskierki żywotności ani odrobiny ambicji twórczej.

Jest nas w województwie kilka tysięcy; Bydgoszcz znana była przed wojną jako miasto emerytów w którym dwa Związki z pokaźnymi liczbami członków zwalczały się wzajemnie a mianowicie Sentkowski z Szkockim, Szkocki z Reichertem, Reichert z kim innym, ale gdy się przyszło na zebranie sala zapełniona po brzegi huczała werwą i życiem, — tworzyły się partie i bloki mające na celu osadzenie na tronie prezesowskim swego elekta, — była walka, było życie chodziło nie o zarobek, gdyż nikt na prezesurze nie zarabiał, wszyscy członkowie Zarządów pracowali bezinteresownie, ale jedynie o honor, o chęć przewodzenia i kierowania poważną organizacją.

Jakże zmieniły się czasy:

Zeszła się ludzi spora gromadka, ale gdy przyszło do wyboru prezesa, ani jeden z proponowanych wyboru nie przyjął, nikt nie chciał wejść do Zarządu, nikt nie chciał objąć żadnej godności. — Gdzie ambicja ludzka? gdzie podziały się energia i chęć czynu, co stało się z naszymi asami?

Wstyd brał słuchać tego, jak marnymi wymówkami zasłaniali się ludzie niechcący zająć się pracą społeczną, zdawało się, że rozejdziemy się znowu jak już dwa razy się stało bez rezultatu, gdyż nie ma ludzi chętnych do pracy.

Sytuację uratowała kobieta, która nie chcąc dopuścić do ponownej kompromitacji przyjęła stanowisko prezeski Związku i dobrała sobie Zarząd; oby tylko udało się Jej wlać trochę życia w organizację i rozruszać chodzące trupy, pozbawione uroku życia i działania.

Bochnia. — Jestem stałym prenumeratorem „Emeryta" przez tutejszy Związek Emerytów Państwowych. Zrażony pewnymi okolicznościami postanowiłem zrezygnować z członkostwa w Związku a równocześnie z abonowania pisma i dlatego odbierając w naszym Związku ostatni, dwunasty numer „Emeryta", zgłosiłem moją rezygnację z dalszej prenumeraty.

Po powrocie do domu wziąłem do ręki „Eme-

ryta". Wzrok mój padł na pierwszej stronie na tytuł „Memoriał" przeczytałem go, choć w tej chwili nie miałem czasu. Nie jestem ani hipochondrykiem ani romantykiem ale uległem prawdziwemu wzruszeniu na samą myśl, że są ludzie, którzy troszczą się o mój byt, pragną zaoszczędzić i wywalczyć tych kilkanaście złotych opłacanych jako porto pocztowe za doręczanie mojej mizernej emerytury. Czy to im się jednak uda? Jak ma się udać? kiedy ja opuszczam ich szeregi, a może jest więcej takich jak ja? Jakże niewdzięczną i trapiącą musi być ta praca, gdy się spotyka z opuszczaniem szeregów zamiast z uznaniem, z ignorancją zamiast z zapałem, z obojętnością zamiast życzliwością.

Zrobiło mi się przykro, iż zerwałem łączność ze światem, z tym ogniwem, które łączyło mnie z wszystkimi towarzyszami emeryckiej doli, a szczególnie z tymi, którzy od szeregu lat starają się wpoić w nas solidarność i obowiązek zrzeszania się. Poczułem, że jestem odstępcą.

Za tych kilka, jak Redakcja „Emeryta" twierdzi, niewypalonych papierosów kwartalnie mam zerwać kontakt z moimi najbliższymi, stanowiącymi moją najserdeczniejszą rodzinę? pozbawić się najpewniejszych i najważniejszych wiadomości, podawanych w sposób rzeczowy, lekki, dowcipny, przystępny i sugestywny w całym tego słowa znaczeniu? Przecież to nasze pisemko jest tak redagowane, że nawet każdy komunikat oficjalny czyta się z przyjemnością. Sumienie zwyciężyło. Moje postanowienie zrezygnowania z należenia do rodziny „Emerytów" wydało mi się takim nonsensem jak groźba dzieciaka, który na złość tatusiowi chciał odmrozić sobie uszy.

Jak marnotrawny syn, ale już nawrócony, proszę o ponowne przysyłanie mi „Emeryta" od Nr 13 począwszy pod niżej podanym adresem, równocześnie z tym listem wysyłam przedpłatę na trzeci kwartał w kwocie 60 zł.

Z najwyższym szacunkiem dla Waszej ciężkiej i niewdzięcznej pracy kończę tych kilka słów i życzę Szanownej Redakcji, by takich jak ja nawróconych było jak najwięcej, byście nabyli przekonania, że ludzie nie są tacy nieznośni jak wyglądają i jeżeli ktoś nawet wskutek niepowodzenia i zawodów życiowych stanie się na moment zgryźliwy i nieopanowany, napewno po zastanowieniu się i przezwyciężeniu gnebiącej go chandry wróci do Was, bo musi, bo ma sumienie, które spokoju mu nie da, które na każdym kroku będzie mu przypominać, że zrobił coś niestosownego, że z braku logiki pozwolił na odmrożenie uszu, by na złość zrobić tatusiowi.

Jan Ostrowski Bochnia, ul. Trudna 61

Gorlice. — W czasie okupacji niemieckiej nie można było występować otwarcie a mimo to praca naszej placówki trwała nadal i była naprawdę intenzywną. Dowiedzieli się o niej wszyscy podczas naszego Walnego Zebrania na którym złożono sprawozdanie z działalności od września 1939 do dnia 30 wkietnia 1946.

Zorganizowany przez nas Komitet Ratunkowy mający na celu utrzymanie przy życiu bezrobotnych pracowników państwowych i emerytów rozpoczął swoje prace natychmiast po ustaniu walki. W październiku 1939 rozpoczęliśmy rejestrację powyższych osób oraz zbieranie datków na ich zasilenie. Przyznać należy, że w akcji naszej znaleźliśmy należyty oddźwięk w tutejszym społeczeństwie, które pospieszyło nam z pomocą. Odezwa Komitetu do Społeczeństwa była krótka: „chcemy nieść pomoc najbardziej potrzebującym, pozostawionym bez zarobków i bez środków do życia. Nie żądamy darowizny, nie żebrzemy, prosimy o pożyczkę, o kredyt zwrotny za odpowiednim oprocentowaniem po uregulowaniu stosunków. Zwracamy się do Obywateli miasta, do wszystkich zarobkujących z prośbą o oddanie części swego zarobku na zasilenie najbardziej potrzebujących pomocy".

Na skutek powyższej odezwy wpłynęły do Komitetu następujące sumy:

Od Zarządu miasta Gorlic	zł	9,000
„ kupców i przemysłowców	„	12,515
„ nauczycielstwa szkół powsz.	„	29,044
„ czynnych urzędników	„	3,170
„ przedsiębiorstw	„	3,630
„ zasobniejszych emerytów	„	4,619
inne datki wynosiły około	„	10,000
razem zebrał Komitet gotówkę w kwocie	zł	70,533

którą zasilał najbiedniejszych.

Realizacja zaciągniętych wobec naszego społeczeństwa zobowiązań będzie aktualna po unormowaniu stosunków, kiedy np. litr mleka kosztować będzie jak wówczas 30 gr i kiedy ludzie, którzy dawali pieniądze odbiorą je w pełnej wartości.

Ponieważ od zlikwidowania tej akcji minęło kilka lat, sprawa poszłaby w zapomnienie, chcemy więc drogą tej korespondencji utrwalić ją w pamięci i przypomnieć nasze moralne i materialne zobowiązanie.

Sprawozdanie za rok ostatni wykazuje w przychodzie łącznie z zapomogą świąteczną Stałej Delegacji w kwocie 69,200 zł su mę zł 137,406
w rozchodzie łączną sumę zł 110,998
saldo kasowe zł 26,408

Po przyjęciu sprawozdań do wiadomości i udzieleniu pokwitowania i podziękowania Zarządowi uchwalono:

a) przystąpić do Spółdzielni emeryckiej z udziałem 100 zł,
b) zakupić cegiełkę na dom emerytów w Rzeszowie za 100 zł,
c) wznowić fundusz pośmiertny.

Po wyborze tego samego Zarządu zakończono Zebranie przy czym przewodniczący podziękował członkom za współpracę i udział w zebraniu.

Danecki, prezes

Wrocław. — Dnia 8 czerwca br. odbyło się w Wrocławiu w 14-tej Szkole Powszechnej organizacyjne Zebranie Emerytów i Emerytek Państwowych, Samorządowych i Wojewódzkich oraz Wdów i Sierót w celu zawiązania Koła Związku Emerytów.

Zebranie zagaił inicjator Zebrania Adam Lukas witając zebranych i przedstawiając przybyłego

na zebranie prezesa Okręgowego Związku Emerytów w Poznaniu p. Gizellę, którego powitano gorącym aplauzem.

Dziękując zebranym za przybycie, Słowu Polskiemu za bezinteresowne dwukrotne ogłoszenie notatki o zebraniu, Dyrekcji Szkoły za udzielenie sali na zebranie przedstawił p. Lukas zebranym długotrwałe zabiegi o zorganizowanie zamieszkałych na terenie Wrocławia emerytów przeważnie repatriantów z byłych wschodnich terenów Polski, którzy żyją w bardzo ciężkich warunkach jako przybyli do Wrocławia na samym ostatku, kiedy zajęte już były wszystkie możliwe mieszkania, rozebrane wszystkie rozporządzalne urządzenia mieszkań, zajęte wszelkie możliwe do objęcia posady.

Tylko zorganizowanie się w jednym Związku Emerytów, wybór własnej reprezentacji i upełnomocnienie jej do występowania wobec Władz w imieniu i interesie emerytów może ten los poprawić i przynieść jakąś ulgę.

Że dziś zamiast pobieranych przed rokiem 400 zł otrzymujemy 2400 zł mamy do zawdzięczenia tylko i jedynie organizacji emerytów prowadzonej przez obecnego tu prezesa Okręgu poznańskiego i przewodniczącego Stałej Delegacji p. Zygmunta Gizellę. Ta kwota 2000 zł nie wystarcza również do życia, ale akcja przewodnictwa Zrzeszeń Emerytalnych nie jest zakończona. Przewodnictwo zabiega w dalszym ciągu o poprawę bytu o ulgi i ułatwienia w celu umożliwienia nam wegetacji.

Przemówienie prezesa Gizelli przerywane było kilkakrotnie burzliwymi oklaskami: przedstawił on zebranym, że odniesione sukcesy zawdzięczyć należy silnej organizacji emerytów i przychylności Władz państwowych, które wczuwają się w ciężkie położenie emerytów, wdów i sierót i uwzględniają słuszne postulaty.

Zebrani uchwalili jednogłośnie założenie Związku Emerytów w Wrocławiu i wybrali Zarząd na czele którego stanął dotychczasowy organizator p. Lukas.

Obserwator.

Leszno wlkp. — Na zebraniu Związku Emerytów Państwowych Koła Leszno w dniu 18. 6. 47 r. zorganizowano przy udziale 100 członków Kasę Pośmiertną. Wpisowe wynosi 10,— zł składka jednorazowa 50,— zł. Pośmiertne wypłaca się w wysokości 5000,— zł.

Tarnów. — Walne Zgromadzenie tut. Okręgowego Związku Emerytów Państwowych, Samorządowych, Wojskowych i Wdów odbyło się w dniu 1 czerwca br. przy współudziale członków po brzegi wypełniających salę Szkoły im Kopernika pod przewodnictwem prof. Jana Madeja.

W zagajeniu zobrazował przewodniczący obecne położenie emeryta-inteligenta w stosunku do kapitału jego pracy, włożonej dla dobra Narodu i Państwa na przestrzeni całego jego życia.

Minęło równo 50 lat, — mówił przewodniczący — jak na tej sali, może na tych samych ławkach, co Szanowni Zebrani, siedziałem jako uczeń wchłaniając w gorącą pierś młodzieńczą Mickiewiczowskie hasła „powrotu na Ojczyzny łono".

Dziś, na tej samej sali — po upływie półwiecza — mam zaszczyt witać weteranów pracy tj. tych pracowników państwowych, samorządowych, Wojskowych i Wdów po tych, którzy w służbie dla Ojczyzny „strawili swoje młode lata" i poszli w zasłużony stan spoczynku oddając z ciebie wszystko, co dać mogli i co dać należało. To właśnie jest dumą, co czoła nasze zdobi!

Odeszliśmy w stan spoczynku z tym przeświadczeniem, że wysłużona i *zasłużona* a w niejednym wypadku niedosłużona emerytura starczy na opędzenie trosk dnia powszedniego pod zapadający wieczór życia, to jest na tę chwilę, kiedy już sił nie starczy . . . a żyć trzeba, gdy umrzeć nie można . . .

Los chciał inaczej. — Doczekaliśmy czasu, że emerytura nie wystarcza na życie, że praca naszego życia nie zapewniła nam spokojnej starości. Ambicja emeryta państwowego nie pozwala na wyciągnięcie ręki żebraczej po kawałek chleba, mimo, że spracowane członki są okryte nędznymi łachmanami.

Przeszliśmy nie jedno, przeżyliśmy ciężkie czasy kiedy czynniki osławionej sanacji niedowierzając wpracowanym urzędnikom państwowym przystąpiły do fabrykowania młodych emerytów, do odbierania im zasłużonych i składkami emerytalnymi okupionych uprawnień emerytalnych, zagwarantowanych Konstytucją i przepisami ustawy.

Patrząc na zasuszone twarze na poorane bruzdami czoła i posiwiałe głowy — czytam z nich jak z otwartej księgi historię pracowitego żywota, historię ciężkiego wysiłku w zaszczytnej służbie dla Ojczyzny, Narodu i Państwa, historię w walce o niepodległość na przestrzeni ostatnich lat pięćdziesięciu.

Wielu z nas ma ozdobione piersi wysokimi a nawet najwyższymi odznaczeniami państwowymi. Nie zgrzeszę, gdy użyję następującego porównania: Te zasuszone twarze, te bruzdy na czole — to stygmaty, to ordery purpuratów własnej krwi w walce o wskrzeszone Państwo, — to stygmaty Trybunów ludu w zmaganiach o sprawiedliwość społeczną i prawa demokratyczne.

Niech mi wolno będzie do słów Nieśmiertelnego Wieszcza Juliusza dorzucić: „Mimo że kości nasze kryją ostatnie łachmany, to płaszcz nasz duchowy nie wyżebrany, ale świetnością dawnych przodków świetny!"

Chyląc czoło przed zasługą, witam najserdeczniej weteranów pracy, wypróbowanych budowniczych Państwa i proszę o trzykrotny okrzyk:

„Suwerenna, niepodległa, demokratyczna Rzeczpospolita Polska — niech żyje!", ta Rzeczpospolita, która była jutrzenką naszej młodości, słońcem pod życia południe i gwiazdą wieczorną, która nas ukoi na wieczny sen!

W tej chwili — myśl moja biegnie ku Tym, którzy jeszcze przed rokiem brali udział w Walnym Zgromadzeniu a dziś tu przybyć nie mogli, bo odeszli w krainę wieczności. Kosa śmierci pracowała nieubłaganie i wzięła żniwo obfite Oto nazwiska:

(26 nazwisk zmarłych) .

Oddając hołd zasłudze, proszę uczcić Ich pamięć chwilą ciszy . . .

Niech odpoczywają w pokoju!

Po odczytaniu starannie przygotowanych sprawozdań z działalności za rok 1946 po dzień 30 kwietnia 1947 łącznie tj.:

a) organizacyjno-administracyjnego, b) kasowego samego Związku, Funduszu Samopomocy i Konsumu, po przeprowadzeniu krótkiej dyskusji nad sprawozdaniami i udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorium—przystąpiono do załatwienia wniosku Zarządu, dotyczącego nadania godności Członka Honorowego Prezesowi Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Emerytalnych p. Zygmuntowi Gizelli z Poznania.

Z chwilą wymienienia przez Przewodniczącego imienia „Zygmunt Gizella" zedwała się na sali żywiołowa burza oklasków, uprzedzająca krótkie zresztą motywy tego sympatycznego wniosku. Słowami Przewodniczącego: Honorowy Członek naszego Związku prezes Zygmunt Gizella — niech żyje — załatwiono ten wzniosły punkt porządku dziennego.

W dalszym ciągu dokonano wyboru członków Nowego Zarządu i Władz związkowych, które nie przyniosły zmian zasadniczych. Po uchwaleniu ogólnie znanych rezolucyj, wymienionych w Nr 7 dwutygodnika „Emeryt" postanowiono zwrócić się z prośbą do Przewodnictwa Związku Zrzeszeń Emerytalnych o zrealizowanie tych postulatów.

Wyznaczeniem składki miesięcznej w wysokości 10 zł na rzecz samego Związku i 10 zł na rzecz Funduszu Samopomocy na rok 1947, wreszcie wyrażeniem serdecznego podziękowania miejscowym Instytucjom a w szczególności: K. K. O., Związkowi „Caritas", Powiatowemu i Miejskiemu Kom. Op. Społ., — które służyły wydatną pomocą w gotówce i artykułach pierwszej potrzeby — zakończono obrady Walnego Zgromadzenia.

Cyfrowy obraz działalności w skrócie przedstawai się następująco:

Stan członków łącznie z Kołami w Ciężkowicach, Dąbrowie Tarnowskiej i Tuchowie wynosi 755.

Działalność obejmowała trzy działy pracy: agendy samego Związku, Funduszu Samopomocy i Konsumu.

Udzielono pomocy członkom w formie zapomóg i „Pośmiertnego" w gotówce i w naturze na ogólną sumę wartości (łącznie z Doraźną Pomocą Sałej Delegacji z Poznania 211.500 zł) . zł 625.500,—

Dorobek materialny w porównaniu z rokiem poprzednim przedstawia się następująco:

Stan w dniu 1 stycznia 1946 r.

Związek		zł	14.273,—
Samopomoc		„	460,—
Konsum		„	5.251,—
Razem	1945	zł	19.984,—

w dniu 30 kwietnia 1947 r.

Związek		zł	12.669,—
Samopomoc		„	83.248,—
Konsum		„	36.492,46
Razem	1946/47	zł	132.409,46

Jan Madej.

Komunikaty

PAŃSTWOWY ZAKŁAD EMERYTALNY wyjaśnia, że niepodjęcie zaopatrzenia emerytalnego, przesłanego za pośrednictwem P. K. O., spowoduje zwrócenie tego zaopatrzenia do Państwowego Zakładu emerytalnego i wstrzymanie dalszych wypłat do czasu wyjaśnienia powodu zwrotu. Chcąc więc uniknąć wyżej opisanych komplikacji, należy o każdej zmianie adresu, zawiadamiać Państwowy Zakład Emerytalny w odpowiednim terminie tj. najpóźniej do dnia 10 miesiąca, poprzedzającego miesiąc wypłaty (np. chcąc otrzymać zaopatrzenie za m-c wrzesień pod nowym adresem, należy o zmianie zawiadomić Państwowy Zakład Emerytalny do 10 sierpnia). Poza tym Państwowy Zakład Emerytalny zwraca uwagę, że listonosze dokonywują wypłat zaopatrzenia emerytalnego, wyłącznie do rąk własnych adresata, w wypadku więc niezastania emeryta w domu, poczta może zarządzić zwrot przekazanej sumy ,co z kolei pociągnie za sobą wstrzymanie dalszych wypłat.

O wszelkich zmianach, mających wpływ na prawo do przyznanego świadczenia, albo na jego wysokość, należy pod rygorem skutków przewidzianych w art. 4 ustawy emerytalnej, zawiadomić Państwowy Zakład Emerytalny. W szczególności emeryci powinni niezwłocznie zawiadomić o reaktywowaniu w służbie państwowej, oraz o zmianach rodzinnych, (zgon żony lub dziecka, uprawnionego do świadczeń, rozwiązanie małżeństwa itp.) zaś wdowy i sieroty — o zawarciu związku małżeńskiego o wstąpieniu do klasztoru, jak również o objęciu przez sierotę płatnego stanowiska w służbie państwowej lub samorządowej.

We wszelkiej korespondencji, kierowanej do Państwowego Zakładu Emerytalnego, należy podawać numery i znaki (litery przy numerze) uwidocznione na odcinku przekazu czekowego P.K.O. lub pisma P. Z. E.

Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, Poznań, ul. Limanowskiego 11 podaje do wiadomości, że uchwalony na odbytym w Warszawie w dniu 15 czerwca br. ogólnopolskim Zjeździe Delegatów Stowarzyszeń Emerytów postulat

„objęcia opieką leczniczą emerytów wojskowych, policyjnych, i straży granicznej oraz ich rodzin przez Ubezpieczalnie Społeczne"

został uwzględniony. — Pismem z dnia 3. lipca br. Nr dz. Un. 1163/2 5—7 Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej uwiadomiło Zarząd Związku, iż wydało polecenie Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych udzielania pomocy leczniczej powyższej kategorii emerytów, wdów i sierót stosownie do rozporządzenia tegoż Ministerstwa z dnia 5. marca br. ogłoszonego w Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 25. kwietnia 1947 Nr 34, poz. 159.

Zrzeszeni emeryci państwowi, wojskowi i samorządowi, wdowy i sieroty, otrzymają za pośrednictwem swoich Związków karty odzieżowe. Prosimy wszystkie Zrzeszenia o nadesłanie najpóźniej do dnia 15 sierpnia br. spisów imiennych swoich członków z podaniem ich charakateru służbowego oraz wieku pod adresem: Sekretariat Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, Warszawa-Praga, ul. Grochowska 342 m. 9.

Nakładem Okręgowego Związku Emerytów Państwowych w Poznaniu
Red. odpow.: Wiktor Pawłowski, Poznań, Limanowskiego 24. — Czcionkami Drukarni Wydawniczej w Poznaniu. — K 31085